

Częściowe tłumaczenie meksykańskiego przesłuchania UAP w dniu 09-12-2023 r.

Julio Darwish

Dzień dobry, jak się macie? Nazywam się Julio Darwish, z zawodu jestem kapitanem i pilotem komercyjnym. Wylatałem 17 000 godzin na komercyjnych odrzutowcach i nadal jestem aktywny. Chcę dziś powiedzieć, że kwestia niezidentyfikowanych zjawisk anomalnych jest bardzo ważna, biorąc pod uwagę wydarzenia i przypadki zgłaszane na przestrzeni czasu. Jest to zjawisko, które istnieje i jest równie ważne jak kontrola i regulacja dronów w pobliżu lotnisk. Może ono stanowić zagrożenie dla lotnictwa. Jestem współzałożycielem Stowarzyszenia Znanych Wektorów, poświęconego obiektywnym badaniom i obserwacji niezidentyfikowanych zjawisk anomalnych, składającego się z grupy kontrolerów ruchu lotniczego i pilotów z Meksyku.

Osobiście jestem pasjonatem astronomii. Mam teleskop i jestem obserwatorem nieba. Znam wszystkie konstelacje w naszej niebiańskiej kopule i mogę powiedzieć, że wiem, jak nawigować według gwiazd. Przez całe życie odwiedzałem miejsca z ruinami przodków na całym świecie. W prawie wszystkich tych miejscach zauważyłem, że nasi przodkowie mieli jakąś formę kontaktu z istotami z innych światów lub bardziej zaawansowanymi cywilizacjami i otrzymali gwiazdną wiedzę, a także pomoc technologiczną przy budowie imponujących świątyń. Temat niezidentyfikowanych zjawisk anomalnych nie jest nowy. Mówiąc konkretnie o UAP (Unidentified Aerial Phenomena), ludzie mają tendencję do postrzegania rzeczy w skrajnościach - czarne, białe, dobre lub złe. Istnieje jednak szersza koncepcja postrzegania rzeczy. Jest ona znana jako widzenie tetralne, co oznacza, że musimy nauczyć się patrzeć na rzeczy pod różnymi kątami, szerzej i we wszystkich możliwościach. W naszym stowarzyszeniu staramy się być jak najbardziej obiektywni w odniesieniu do tego, co widzimy na niebie. Rozważamy różne perspektywy i zawsze staramy się dojść do logicznych wniosków. Wiemy, że na niebie unosi się wiele kosmicznych śmieci.

Wiele satelitów odbija światło słoneczne pod pewnymi kątami, wyglądając jak jasne światła w przestrzeni kosmicznej. Zjawisko to znane jest jako odbicie satelitarne. Tak jak możemy zobaczyć księżyc i planety, ponieważ odbijają one światło słoneczne, jest to łatwe do zrozumienia. Na przykład w 2009 roku aplikacja satelitarna powiadomiła mnie o torbie narzędziowej wielkości plecaka, która została zgubiona przez astronautę ze stacji kosmicznej. Widziałem ją orbitującą jak mała gwiazda przez osiem miesięcy, zanim rozpadła się z powodu tarcia atmosferycznego.

Weźmy pod uwagę to, co możemy teraz zobaczyć dzięki satelitom wystrzelonym w ramach projektu Starlink firmy SpaceX; istnieje wiele odbić satelitarnych. W przyszłości przestrzeń kosmiczna powinna zostać zrewolucjonizowana pod kątem takich wydarzeń. Musimy nauczyć się analizować, zanim zareagujemy. Dlaczego o tym wszystkim mówię? Zrozumiałe jest, że ci z nas, którzy zajmują się lotnictwem, doskonale wiedzą, kiedy na niebie pojawia się coś nieznanego. Nasze oczy są wyszkolone do rozpoznawania tego, co jest obecne, od innych samolotów, balonów, dronów, helikopterów, odbić satelitarnych po starty rakiet. Istnieją setki raportów z obserwacji lotniczych zjawisk, których nie byliśmy w stanie zidentyfikować, z ruchami niewytłumaczalnymi przez nasze rozumienie fizyki, ale nikt oficjalnie się tym nie zajmuje. Meksykański badacz Alfonso Salazar i emerytowani piloci, tacy jak kapitan Antonio Herce, poświęcili lata na badanie i dokumentowanie wydarzeń związanych z UFO w meksykańskim i latynoamerykańskim lotnictwie. Istnieje wiele poważnej literatury na ten temat, z imponującymi raportami i przypadkami, których nie potrafimy wyjaśnić. Przez długi czas kontrolerzy ruchu lotniczego i piloci pytali: jak możemy naukowo przeanalizować te obserwacje? Co zrobić z dowodami? Nie ma oficjalnego formatu raportowania do śledzenia niezidentyfikowanych anomalnych obiektów lub zjawisk. Piloci i kontrolerzy, którzy mnie znają, są świadomi mojego zainteresowania UFO lub UAP i podzielili się swoimi dowodami i raportami dotyczącymi obiektów o

niemożliwych ruchach poziomych i pionowych. Omówiliśmy te przypadki i doszliśmy do wniosku, że powinniśmy wysłać je do pana Jaime Maussana, który zawsze był głęboko zaangażowany w ten temat. Dzięki temu kontaktowi dowiedzieliśmy się, że zespół Trzeciego Tysiąclecia od dawna proponował wprowadzenie zmian do istniejącego systemu.

i uzyskać oficjalne uznanie istnienia niezidentyfikowanych zjawisk anomalnych. Byłoby to bardzo korzystne dla rozwoju protokołów i koordynacji z centrami kontroli ruchu lotniczego. Kontrolerzy ruchu lotniczego są niezbędni; zarządzają i sekwencjonują wszystkie loty, zapewniając bezpieczne i uporządkowane trasy do naszych miejsc docelowych. Bez nich lotnictwo byłoby chaotyczne. Mają również doświadczenia z obserwacjami, anomalnymi obiektami na swoich ekranach i otrzymują wiele ustnych raportów od pilotów. Ważna osoba z centrum kontroli, obecna tutaj dzisiaj, wyjaśni to bardziej szczegółowo. My, piloci, wraz z kontrolerami, jesteśmy wdzięczni, że zostaliśmy włączeni do tego przesłuchania, aby podzielić się naszymi zeznaniami i perspektywami. Dla naszego stowarzyszenia zachęcające jest to, że rozważa się formalną zmianę przepisów uznających istnienie niezidentyfikowanych zjawisk anomalnych, zapewniając ich uznanie w przepisach chroniących meksykańską przestrzeń powietrzną. Ci z nas, którzy badają kosmos, wierzą, że we wszechświecie musi istnieć obfite życie, niezmierzona różnorodność wielowymiarowego życia, którego jeszcze nie rozumiemy. Niektórzy pytają, czy ta informacja może przestraszyć opinię publiczną. Moja odpowiedź brzmi: nie. Bardziej martwi mnie to, co robimy sobie i naszej planecie. Słowo "człowiek" pochodzi od słowa "wilgoć". Jesteśmy w trzech czwartych wodą i w jednej czwartej ziemią, odzwierciedleniem naszej planety. Każda istota składa się z podstawowych elementów swojej planety. My, zwierzęta, rośliny, drzewa, jesteśmy dziećmi Ziemi. Musimy o nią dbać i szanować ją. Jesteśmy zbudowani z atomów; jesteśmy energią. Nadszedł czas, aby podnieść nasze wibracje i częstotliwość, aby rozszerzyć naszą świadomość. Musimy zdać sobie sprawę, że jesteśmy jednością z kosmosem i nie jesteśmy sami we wszechświecie. Dziękuję.

Enrique Colbeck Vergara

Dzień dobry wszystkim. Postaram się mówić krótko i wyrażnie, i mam nadzieję, że mi się to uda. Doceniam, że wszyscy słuchają, a co najważniejsze, zwracają uwagę na ten temat, który ma ogromne znaczenie. Dzień dobry. Nazywam się Enrique Colbeck Vergara. Jestem pilotem komercyjnym i kontrolerem ruchu lotniczego na lotniskach. Obecnie pracuję jako kontroler radarowy Route Mexico na lotnisku Benito Juárez w Mexico City. Jestem kontrolerem od 48 lat i pracowałem na ponad 10 lotniskach w Meksyku. Jestem tutaj, aby zaświadczyć o niebezpiecznej rzeczywistości tego zjawiska, które nie jest mitem, legendą ani wymyśloną historią. To fakt, który poważnie wpływa na nadrzędną odpowiedzialność i wykonywanie mojego zawodu. Aby utrzymać uporządkowane i szczególnie bezpieczne lotnictwo w naszym kraju, w ramach krajowych i międzynarodowych parametrów regulacyjnych, zjawisko to nie dyskryminuje ani nie unika naszych operacji lotniczych; po prostu je ignoruje, niebezpiecznie wkraczając w przestrzeń powietrzną zarezerwowaną wyłącznie dla wznoszeń, zejść, podejść i tras w naszym kraju. To właśnie w tym miejscu bezpieczeństwo operacji lotniczych jest wysoce zagrożone, co czyni je potencjalnym niebezpieczeństwem. Zjawisko to demonstruje technologię znacznie przewyższającą i różniącą się od tego, co jest obecnie rozwijane na świecie. Wydaje się, że działa z zamiarem, z określonym wzorcem nawigacji, pojawia się i znika nagle i manewruje inaczej niż jakikolwiek znany obiekt. Jego ingerencja w przestrzeń powietrzną, co należy zauważyć, narusza prawa i przepisy. Niezależnie od tego, co kryje się za tym zjawiskiem, jego obecność w naszej przestrzeni powietrznej stanowi wyzwanie zarówno dla cywilnych, jak i wojskowych władz lotniczych, zwłaszcza gdy wkracza w naszą suwerenną przestrzeń powietrzną. Właśnie to zjawisko ma miejsce na całym świecie i w naszej przestrzeni powietrznej. Przez lata mojej służby byłem mimowolnym świadkiem tego zjawiska i jego interakcji z lotnictwem w moim kraju. Ze względu na ograniczenia czasowe podkreślę tylko cztery przypadki, które odzwierciedlają wspomniane zagrożenie. Oczywiście, jeśli ktoś chce zagłębić się w temat, eksperci tacy jak Jaime i inni obszernie udokumentowali wydarzenia, o których pokrótce wspomnę. Sprawa Mazatlán jest kluczowa. Miała ona miejsce 19 listopada 1975 roku. Trzy samoloty lecące w przestrzeni powietrznej

Mazatlán zostały w jakiś sposób przechwycone przez obiekt. Dwa z nich były samolotami komercyjnymi, a jeden prywatnym. Obiekt

Prywatny samolot został zmuszony do zmiany planu lotu i awaryjnego lądowania w Mazatlán z powodu bliskości obiektu. Co gorsza, zjawisko to zbliżyło się tak blisko, że zdawało się niemal towarzyszyć samolotowi podczas lądowania i wszyscy to zauważyli. Władze lotnicze były obecne, a po wylądowaniu piloci, w tym jeden z nieistniejących już linii lotniczych Mexicana i prywatnego lotu, złożyli raport na temat incydentu. Władze powinny mieć zapis tego zdarzenia. Drugi incydent, który chciałbym omówić, jest równie poważny. W dniu 28 lipca 1994 r., około godziny 22:30, lot krajowy Aeroméxico z Guadalajary do Mexico City wszedł w zasięg mojego radaru. Mamy dwa sposoby wykrywania kontaktów radarowych, a dwa obiekty, które zbliżyły się do samolotu, były echami pierwotnymi. Nie uznaliśmy ich za istotne, ponieważ w obszarze, w którym leciał ten samolot, nie było żadnego ruchu. Samolot udał się do następnej kontroli. Zrobiłem przerwę, a w tym czasie samolot doświadczył uderzenia w główne podwozie po prawej stronie, gdy przechylał się w kierunku pasa startowego w pobliżu World Trade Center.

Co ciekawe, około 30 minut wcześniej otrzymaliśmy telefony od personelu lotniczego zgłaszającego obiekt unoszący się nieruchomo nad World Trade Center. Przechodzące samoloty przelatywały niebezpiecznie blisko niego, ale nic nie widzieliśmy na naszych radarach, a potem niestety doszło do wspomnianego incydentu. To objawienie natychmiast zmieniło moją percepcję, zdając sobie sprawę z potencjalnego niebezpieczeństwa, przed jakim stanął samolot. Gdyby rozbił się na ulicy Insurgentes, jednej z głównych arterii kraju, skutki byłyby katastrofalne. Bez wątpienia zarówno piloci, jak i kontrolerzy byliby wówczas zagrożeni. Trzeci przypadek, o którym pokrótce wspomnę, miał miejsce w Morelii 20 października 2002 roku. Doszło tam do nielegalnej ingerencji, która jest przestępstwem federalnym, przez zjawisko, które pojawiło się na czele pasa startowego, uniemożliwiając start Boeinga 727. Pilot i kontroler zauważyli duże, metalicznie wyglądające obiekty, o średnicy około 20 metrów, unoszące się i opadające powoli na początku pasa startowego. I nie był to tylko jeden obiekt; było ich od 15 do 20 i najwyraźniej samolot nie mógł wystartować. Incydent ten spowodował znaczne zakłócenia. Na miejscu obecne były ówczesne władze lotnicze, a relacje świadków pochodziły od stacjonujących w pobliżu strażaków CREI. Pojawiły się również doniesienia od cywilów, które powinny znajdować się u władz lotniczych. Odlot samolotu został wstrzymany na 15 minut, co jest poważnym naruszeniem. Było to jednak podyktowane ostrożnością i wszyscy zaangażowani to zauważyli. W końcu, gdy obiekty przestały być widoczne z wieży kontrolnej, samolot mógł wystartować. Po wejściu do strefy kontrolnej mojego kolegi pilot samolotu, który był wyraźnie wstrząśnięty, zgłosił bliskie zderzenie z kulami. To kolejny z poważnych przypadków, które miały miejsce w Meksyku. Ostatnim przypadkiem, w którym miałem okazję interweniować i zostałem łaskawie zaproszony do podzielenia się moją opinią i przeprowadzenia badań na temat tego, w jaki sposób ruch lotniczy był zaangażowany w to zjawisko w stosunku do obrony, był przypadek Campeche, o którym wspomniał wcześniej adwokat Maussan. Patrol meksykańskich sił powietrznych miał za zadanie wykryć przemyt narkotyków i nielegalne pasy startowe. Mieli zaawansowany sprzęt pokładowy, w tym system radarowy i system FLIR do wykrywania sygnatur cieplnych obiektów, gdy nie ma kontaktu wzrokowego. Zjawisko to przeleciało przez Zatokę Perską, skierowało się na wschód, przechwyciło samolot, otoczyło go i ostatecznie odleciało. To, co widzieliście, to część nagrania trwającego około 30 minut, ale to zagrożiło załodze i nie jesteśmy pewni, jak to zjawisko może zareagować. Stanowi ono zagrożenie. Podsumowując, należy zwrócić szczególną uwagę na tę sprawę. Jestem głęboko wdzięczny za możliwość poinformowania opinii publicznej, a co ważniejsze, odpowiednich organów rządowych, które są rzeczywiście zaangażowane, aby poważnie rozważyły tę kwestię. A mówiąc "poważnie", mam na myśli na najwyższym poziomie, aby upewnić się, że piloci, kontrolerzy i wszyscy zaangażowani mają środki i wiedzę, aby uniknąć tego zjawiska lub współistnieć z nim, tak jak robimy to z innymi zjawiskami atmosferycznymi w naszym kraju. Kiedy kontroler lub pilot ma do czynienia z taką sytuacją, nie ma wskazówek, jak zareagować, do kogo się zgłosić i co robić dalej. Jest to bardzo niepokojące. Dziękuję bardzo za uwagę i życzę miłego dnia.

Andrea Pérez Simondini

Pochodzę z Argentyny i reprezentuję ALAS, czyli Latin America for Aerospace Insurance. Przewodniczy jej jeden z najbardziej doświadczonych pilotów z 16 000 godzinami lotu, który ma duże doświadczenie. Chcielibyśmy zaprezentować i skorzystać z okazji, aby podziękować kongresmenowi Lunie, Jaime i Kongresowi za udostępnienie nam tej platformy do wyrażenia siebie. Istnieje wiele raportów szczegółowo opisujących niedawne obserwacje UFO przez pilotów i personel kontroli ruchu lotniczego w Argentynie i kontrolowanej przestrzeni powietrznej Ameryki Łacińskiej, podkreślając poważne obawy lotników dotyczące potencjalnych kolizji z niezidentyfikowanymi obiektami. Istnieje również wiele doniesień o zjawiskach w rzekach, morzach i lagunach. Obiekty te wykazują niezwykle zdolności, poruszając się w wodzie i poza nią, aby zniknąć w głębokiej przestrzeni. Nierozstrzygnięte spotkania z powietrza, obecnie nazywane UAP (Unidentified Aerial Phenomena) lub FANI w języku hiszpańskim, są zgłaszane do systemu raportowania bezpieczeństwa lotniczego NASA (ASRS). Opisują one zdarzenia w przestrzeni powietrznej Stanów Zjednoczonych, które podkreślają obecne obawy dotyczące bezpieczeństwa związane z pochodzeniem tych zjawisk. Obawy te są równie powszechne w krajach Ameryki Łacińskiej, które mają bogatą historię spotkań pilotów i kontrolerów ruchu lotniczego z tymi tajemnicami, które wymagają rozwiązania. Potrzebny jest formalny system raportowania, w którym piloci, technicy, operatorzy wież, personel łączności, personel pasa startowego, personel marynarki wojennej i wojskowy, którzy mają takie doświadczenia, mogą zgłaszać te zdarzenia bez obawy o odwet lub trudności w odnowieniu licencji i poddaniu się ocenom psychologicznym. Latin America for Safe Space, ALAS, ma na celu stworzenie platformy do zgłaszania incydentów UAP lub FANI i związanych z nimi obaw dotyczących bezpieczeństwa. W Argentynie istnieje jednostka podlegająca Sekretariatowi Generalnemu Argentyńskich Sił Powietrznych, CIAE, obecnie przemianowana na Centrum Identyfikacji Lotniczej. Bierze ona pod uwagę tylko zdarzenia ze zdjęciami lub filmami, często pomijając zeznania pilotów lub techników, nie wspominając o zeznaniach opinii publicznej. Niektórzy piloci, sfrustrowani brakiem oficjalnego zainteresowania, zwrócili się do CEPHORA, któremu przewodniczę, a teraz do ALAS, uspokojeni doświadczeniem pilota Pablo Duque, aby obiektywnie zbadać te doświadczenia. Zdajemy sobie sprawę, że w Stanach Zjednoczonych istnieje model prowadzony przez Ryana Gravesa, American for Safe Space, który jest powiązany z obroną. Jego misją jest gromadzenie tych raportów, badanie spotkań UAP lub FANI i bezpośrednie informowanie ARO, biura zależnego od Pentagonu, które bada wszystkie środki. Kiedy pilot zgłasza incydent, który może być wykryty przez radar, ale nie może zidentyfikować jego pochodzenia ani nawiązać żadnej komunikacji, staje się to niepokojące ze względu na potencjalne ryzyko kolizji w powietrzu. Wiąże się to z dwoma kluczowymi aspektami bezpieczeństwa lotniczego: wyzwaniem w operacjach ruchu lotniczego i kwestią suwerenności spowodowaną niepewnością co do intencji niezidentyfikowanego ruchu w naszych krajowych przestrzeniach powietrznych. Jeśli piloci zgłaszają incydenty bez śladów radarowych, szczegółowy raport wizualny staje się kluczowy. Zgłoszenia wysyłane do ALA będą poufne, chroniąc tożsamość świadków w celu uniknięcia potencjalnych działań odwetowych lub sporów prawnych. Zagwarantowanie anonimowości informatora zachęci do zgłaszania dziwnych incydentów na wszystkich platformach, przyczyniając się do powstania publicznie dostępnej internetowej bazy danych. Tylko za zgodą informatora szczegóły zostaną ujawnione. Podsumowując, chciałbym wspomnieć o dwóch konkretnych incydentach. Po pierwsze, incydent w Bariloche z 31 lipca 1995 r., w którym manewr unikowy Jorge Polanco został przewidziany przez zjawisko, potencjalnie zagrażając operacjom ruchu lotniczego. Oraz zdarzenie z 2 listopada 1972 r. z udziałem lotu szkoleniowego Żandarmerii Narodowej. Po otrzymaniu polecenia zidentyfikowania zjawiska, pilot został przez nie wyprzedzony, co zmusiło go do stromego nurkowania na 600 metrów. Podkreśla to znaczenie badania tych zjawisk. Obiekty te pojawiają się

nagle, zdając się unosić w bezruchu, demonstrując możliwości, których nie widzimy w technologii naziemnej, takie jak prędkości hipersoniczne przekraczające 30 000-40 000 kilometrów na godzinę, lot antygrawitacyjny, nagłe zmiany kierunku i zdolność do działania zarówno pod wodą, jak i w przestrzeni kosmicznej. Jesteśmy świadkami najważniejszego odkrycia ludzkości. Ameryka Łacińska ma wyjątkowe przypadki definiujące niereplikowalne

technologii. Wierzimy, że nadszedł czas, aby się z tym zmierzyć. Moment jest teraz, ponieważ mamy szansę to zrozumieć. Wymaga to jedności, aby ta wiedza dotarła do wszystkich krajów w naszym regionie i na świecie. Dziękujemy i mamy nadzieję, że ta inicjatywa zostanie powtórzona w Argentynie w przyszłym roku.

The Bodys:

Jaime Maussan Flota:

Cóż, teraz przechodzimy do bardziej niezwykłego punktu. David Grouch, oficer wywiadu, który zeznawał przed członkami amerykańskiego kongresu, stwierdził, że jego kraj posiada biologiczne szczątki jednostek i że wie, gdzie one się znajdują, mówiąc o tym członkom kongresu. Do tej pory Pentagon nie wyraził zgody na ujawnienie tych informacji ani nie pozwolił członkom kongresu na obejrzenie tych biologicznych szczątków. Dziś przedstawimy dwie istoty, które zostały odzyskane w kopalni diatomitu w Peru, wysuszone ciała znalezione między miastami Palpa i Nazca w 2017 roku. Zostały one dogłębnie zbadane zarówno przez dziennikarzy śledczych, jak i naukowców. Dziś niektóre z ich niezwykłych odkryć zostaną tutaj ujawnione. Chciałbym najpierw zaprosić śledczą Joyce Mantilla, która bada ten temat od samego początku. Mamy zamiar odsłonić te ciała, które według naukowców, którzy będą je tutaj omawiać, są istotami nie-ludzkimi, które nie są częścią naszej ziemskiej ewolucji, a po ich zniknięciu nie ma późniejszej ewolucji.

SPEAKER_19:

Według Narodowego Uniwersytetu Autonomicznego w Meksyku, który przeprowadził analizy węgla-14, istoty te mają około tysiąca lat. Nie są to istoty odzyskane z rozbitych samolotów, ale istoty, które zostały pochowane w kopalniach diatomitu. Diatomit to skamieniałe glony o historii 17 milionów lat, fitoplankton, który był obfity w tamtym czasie i skamieniał, gdy zniknął. Diatomit ma niezwykle właściwości; wysusza ciała, zapobiega rozwojowi bakterii i grzybów, a tym samym zachowuje te ciała w stanie wysuszonym przez tysiące lat. To nie są mumie; to kompletne, nietknięte ciała z cechami, które czynią je naprawdę wyjątkowymi. Proszę, George Mantilla, czy mógłbyś się zgłosić?

SPEAKER_15:

Dziękuję.

SPEAKER_03:

Niespodzianka znajduje się na drugim końcu sali. Chciałbym jednak poświęcić chwilę, aby podziękować temu szacownemu panelowi gości, zwłaszcza kongresmenowi Sergio, który nas tu sprowadził. Rozumiem, że mój

ciekawość kolegów w stosunku do przedstawionych przez nas rewelacji. Zwykle dzielam ich stanowisko, ale ze względu na okoliczności jestem tu teraz. Dobry wieczór wszystkim lub dobre popołudnie, w zależności od publiczności dołączającej do nas w mediach społecznościowych i transmisji Kongresu. Mamy dużo informacji i ograniczony czas, więc jeśli pozwolicie, przejdźmy od razu do rzeczy. Słyszeliśmy cenne raporty i zeznania na temat istnienia technologii innych niż ludzkie w przestworzach. Nie ma już debaty na temat ich realności. Moją rolą jest przedstawienie dowodów na to, że te nie-ludzkie inteligencje nie są tylko współczesnym zjawiskiem. Są tu od setek lat, a co najmniej 20 ich ciał zostało nieformalnie odkopanych. Później będziesz miał szansę dokładniej zbadać dowody. Prosimy o zrozumienie naszej pilności. Taka jest natura naszego zawodu, czy to w fotografii, czy dziennikarstwie. Opinia publiczna musi wiedzieć. Ale będziesz miał szansę obejrzeć zdjęcia w spokoju. Będziecie mogli odwiedzić stronę; nie ma potrzeby się spieszyć. Po dwóch kolejnych prezentacjach będzie można robić zdjęcia. Jak wspomniałem, ciała te zostały odkopane, a co najmniej 20 ich prawie nienaruszonych ciał znaleziono w pobliżu tajemniczych linii Nazca. Uwaga, nie jestem ufologiem. Od lat 90. zajmuję się dziennikarstwem telewizyjnym, relacjonując politykę, wydarzenia, a nawet pracując jako korespondent wojenny. Zachęcam, by nie wierzyć mi na słowo. Skupmy się na faktach i dowodach; liczy się to, co możemy udowodnić. Moje dziennikarskie śledztwo, piąte z kolei, opiera się na badaniach akademickich i naukowych przeprowadzonych na całym świecie, wspieranych przez niektóre z najbardziej prestiżowych laboratoriów na świecie. Badali je biolodzy, eksperci sądowi, kryminalodzy, genetycy, biofizycy, radiolodzy, mikrochirurdzy, a nawet inżynierowie metalurgii. Można by się zastanawiać, dlaczego akurat inżynierowie metalurgii? Wkrótce się dowiesz.

Jest to niezwykle odkrycie, ponieważ są to wysuszone ciała należące do dwóch gatunków wcześniej nieznanych nauce. Mówię to tak pewnie, jak może to potwierdzić test DNA i analiza możliwa obecnie dzięki naszej zaawansowanej nauce. Są to dwa gatunki, których nigdy wcześniej nie widziano, a ich informacje genetyczne zostały przesłane do Internetu, do naukowego repozytorium. Ci, którzy mają możliwość analizy tych danych, mogą uzyskać do nich swobodny dostęp i potwierdzić lub obalić nasze twierdzenia. W lipcu 2017 r., zanim zaprezentowaliśmy to odkrycie wraz z Jaime Maussanem i Gaia Television podczas konferencji prasowej w Limie, niektórzy archeolodzy i inni tak zwani członkowie społeczności naukowej twierdzili, że doszło do oszustwa. Oskarżyli rzemieślników o wytwarzanie ciał przy użyciu szczątków innych zwierząt, twierdząc, że rzemieślnicy okaleczyli ręce, stopy i oczodoły prawdziwej mumii w warsztacie, aby nadać jej obcy wygląd. Media oczywiście uwierzyły tym wybitnym postaciom z dziedziny archeologii. Ale ile analiz, próbek lub badań przeprowadzili ci naukowcy i społeczność naukowa na tych ciałach przed postawieniem diagnozy? Żadnych. Ciała te były przechowywane na Uniwersytecie w Ica przez cztery lata i nigdy nie zadano sobie trudu, aby je zbadać. To tak, jakby ciała znajdowały się w UNAM (Narodowy Autonomiczny Uniwersytet Meksyku), a oni krzyczeli o oszustwie, nigdy nie odwiedzając UNAM, aby się o tym przekonać. Na ekranie można zobaczyć po prawej stronie niektóre analizy przeprowadzone na tych ciałach, podczas gdy po lewej stronie znajduje się pusta kolumna, reprezentująca pracę zaprzeczających, którzy wysunęli swoje twierdzenia na podstawie tego, co widzieli na swoich telefonach lub komputerach w zaciszu swoich domów lub biur.

To bezpodstawne twierdzenie zostało później powtórzone przez niektórych biurokratów z Ministerstwa Kultury w moim kraju (odpowiednik Sekretariatu Kultury tutaj), a następnie przez listę reporterów, którzy wykorzystali swoje platformy medialne, aby oznaczyć to odkrycie jako mistyfikację. Pokazali rytualne artefakty, te oznaczone białym X, które są małymi kawałkami o długości około 15 lub 20 centymetrów. Ale to są rytualne kawałki; odkryliśmy, że miały one być hołdem, imitacją tego, co widzieli nasi przodkowie. Obraz na

Po prawej stronie pokazano jedno z takich ciał; istnieje wiele podobnych, ale tutaj są dwa okazy. Próbowano wprowadzić w błąd opinię publiczną. Górny obraz to jedna z tak zwanych mumii z Nazca, ale jak słusznie mówi Jaime, są to wysuszone ciała. Dolne to fragment rytuału, znacznie mniejszy. Spójrz na ich twarze, stopy i rysy. Próbowali naśladować prawdziwe mumie, które są niezwykle cenne z kulturowego punktu widzenia, ale nie są wysuszonymi ciałami badanymi obecnie przez kilka uniwersytetów. Są to rękodzieła, tak, ale mają istotne znaczenie, które zostanie zbadane później.

Niektórzy członkowie społeczności naukowej twierdzili również, że ciała te zostały odkopane z nielegalnych wykopalisk, bez obecności archeologów. To prawda, ale wiele ważnych odkryć archeologicznych w naszym kraju i innych krajach rozpoczęło się w ten sposób. Na początku mogły to być nielegalne lub przypadkowe wykopaliska, ale później do pracy wkroczyli profesjonalni archeolodzy. Nieformalne pochodzenie tego znaleziska nie czyni go fałszywym lub oszukańczym. Mamy okazję przedstawić tę sprawę dzięki Instytutowi Incari w Cusco, który ogłosił to dziwne odkrycie w 2017 roku. Później dołączyła do nich firma produkcyjna Tercer Milenio z Meksyku i Gaya.com z USA, które przybyły do mojego kraju z ekspertami, aby przeprowadzić pierwsze analizy, weryfikując wiek i autentyczność ciał.

Od 2019 r. Narodowy Uniwersytet Ica w Peru przetrzymuje niektóre z tych szczątków, zamierzając położyć kres kontrowersjom. Utworzono zespół badawczy, ale oto haczyk: badacze są nękani przez Ministerstwo Kultury postępowaniami sądowymi, próbując oskarżyć ich o wszystko, aby utrudnić dochodzenie i ukryć to odkrycie. Wpływ na to mają urzędnicy średniego szczebla Ministerstwa Kultury, instytucji o wątpliwej uczciwości. Pomyślmy o tym: w ciągu zaledwie sześciu lat Ministerstwo Kultury miało 18 różnych ministrów, z których wielu było zaangażowanych w kontrowersje polityczne, korupcję i niegospodarność.

Mimo wszystko zainteresowało się tym kilku profesorów z dwóch innych uniwersytetów w moim kraju. Odwiedzili Ica, jak każdy badacz, aby przeprowadzić własne badania eksperymentalne. Przeanalizowali jedno z ciał, o wysokości około 60 centymetrów, które tymczasowo oznaczyliśmy jako humanoidalnego gada ze względu na jego cechy. Pobrano komórki z jego głowy, tułowia i kończyn. Analiza laboratoryjna wykazała, że było to kompletne ciało; wszystkie komórki należały do tej samej istoty, co stwierdzili profesorowie z jednego z najbardziej prestiżowych uniwersytetów w moim kraju, a nie ja. Następnie inżynierowie metalurgii, jak wspominałem wcześniej, pobrali próbki metalicznego implantu znalezionego w klatce piersiowej niektórych z tych ciał. Oprócz miedzi o wysokiej czystości (około 85%), która jest typowa dla artefaktów prekolumbijskich, znaleźli także osm - najgęstszy, najdroższy i najrzadszy metal na Ziemi, obecnie używany w satelitach, promach kosmicznych i telekomunikacji. Ale te istoty używały go na swojej skórze prawie tysiąc lat przed ludźmi. Jeden z inżynierów spekulował, że mógł on być używany do lokalizacji, ale nadal jest to dziwne, ponieważ mówimy o istotach, które chodziły po Ziemi co najmniej 1100 lat temu. Mogą również istnieć powody biomedyczne.

Wreszcie, profesorowie ostrożnie wwiercili się w jeden z brzuchów ciążowych, choć brzmi to dziwne, i pobrali próbki z jajowatych kształtów widocznych na zdjęciach. Spektrometria potwierdziła, że są to materiały organiczne, prawdopodobnie jaja. Społeczność naukowa twierdziła, że były to kamienie lub metalowe kulki, włożone, aby okaz wydawał się egzotyczny. Jednak naukowcy uniwersyteccy wyraźnie stwierdzili, że tak nie jest. Tomografia cyfrowa, jeśli pójdziesz ze mną na zdjęcia, umieścisz grę w centrum.

I to jest wspaniała rzecz w technologii. Możemy usuwać warstwy i warstwy z jednej z tych formacji lub pustek, co pozwala nam zobaczyć, co jest w środku. To nie jest kamień, panie i panowie. Gdy usuwamy warstwy, to, co pozostaje, sugeruje, że jest to zarodek w zaledwie kilku tygodniach ciąży.

Rekonstrukcja ta została wykonana przy użyciu bezpośrednich tomografii przez Instytut Incari, a obrazy zostały uzyskane we współpracy z Uniwersytetem w Petersburgu w Rosji. Nie mówimy o grupie najeźdźców grobowców lub kopaczy grobów. To i następne zdjęcie są tego dowodem, ponieważ to nie jest przypadek. Dwa lata później w Peru, w moim kraju, Uniwersytet w Ica powtórzył analizę tomograficzną na innym ciele, które również było w ciąży. Wraz z ekspertem udało im się uzyskać te obrazy. Naciśnij przycisk odtwarzania w środku. To, co widać po prawej stronie, to, powiedzmy, obraz boczny, po lewej obraz boczny, a po prawej widok z góry na dół w miarę postępu tomografii. Na górze widać głowę, w środku małe ramiona wyciągnięte do przodu, a na dole resztę ciała w formacji. To pierwszy raz, kiedy te obrazy są widoczne na forum tego kalibru, panie i panowie. Można porównać obrazy ludzkiego płodu i płodu innego niż ludzki, jak ten pokazany tutaj. To naprawdę zdumiewające, ponieważ nie mówimy o fikcji, mówimy o nauce. Gdyby nie... Widzimy, że istoty te współistniały w okresie adaptacji węgla-14 z kulturą Nazca. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie metoda konserwacji tych ciał, która zachowała je wraz z organami wewnętrznymi. Tej białej powłoki i jej charakterystycznego koloru nie można zobaczyć w żadnej innej metodzie konserwacji na świecie. Biała powłoka jest połączeniem ziemi okrzemkowej, jak wspomniał Jaime, i skamieniałych alg, a także niezwykle toksycznego i śmiertelnego związku chemicznego. Nie jest naturalna; musi zostać wyprodukowana. Oto formuła: to CDCL12, czyli chlorek kadmu. Podsumowując, jest to śmiertelnie niebezpieczna substancja. To, w połączeniu z ziemią okrzemkową, daje kolor charakterystyczny dla tak zwanych mumii z Nazca, tych wysuszonych ciał. Wyprzedziły one również naszą cywilizację o około 1800 lat, ponieważ wiedzieliśmy o niej dopiero około 200 lat temu. Nasze badania doprowadziły nas do odkrycia anatomii tych trójpalczastych istot, przedstawianych w prawie wszystkich kulturach prekolumbijskich, w ich ceramice, tkaninach, malowidłach jaskiniowych, a nawet petroglifach, które mają dziesiątki tysięcy lat. Nie są to tylko antropomorficzne lub mitologiczne postacie wyobrażone przez naszych przodków, były prawdziwe. Ich pozostałości można zobaczyć w Peru, Chile czy na Kubie. Przejdźmy do następnych zdjęć. W Meksyku, USA, Armenii, Iranie, w prawie każdym miejscu na świecie, istnieją tego typu obrazy przedstawiające istoty z dużymi głowami, dużymi oczami i tylko trzema palcami na dłoniach i stopach. Kulturowy wpływ tego odkrycia będzie miał daleko idące konsekwencje. Spójrzmy na przykład na tę lalkę. Ta lalka była wystawiona w muzeum, Muzeum Sztuki w Limie, i również ma trzy palce, tak jak mumie, które znaleźliśmy, jak wysuszone ciała, które znaleźliśmy. To nie może być przypadek. Przejdźmy do następnego, proszę. Jak już mówiłem, kulturowy wpływ tego odkrycia będzie miał średnio- i długoterminowy wpływ na archeologię, historię, ewolucję gatunków, a nawet religie. Jednak już teraz rezonuje z młodszymi pokoleniami. Spójrzmy na przedostatnie zdjęcie. Spójrz na ten obraz; stał się wirusowy w moim kraju zaledwie w zeszłym tygodniu. Jest to szkolny projekt naukowy dziecka z Cusco, które replikuje fizyczne cechy mumii z Nazca.

Dzieci mają teraz dostęp do tych informacji pomimo wszelkich prób zaprzeczenia, odrzucenia lub zakazania ich. Chciałbym zaapelować, z całym szacunkiem, do prawdziwych naukowców i pracowników akademickich na całym świecie. Bądźcie sceptyczni, tak jak ja początkowo byłem w tej sprawie. Jestem sceptycznym dziennikarzem, jak większość z was tutaj, ale z powodu moich wątpliwości podszedłem do sprawy. Nie powiedziałem po prostu: "Och, to jest fałszywe" i poszedłem dalej. Zbliżyłem się do sprawy, ponieważ uważałem, że coś jest nie tak. I to nie było tylko podejrzenie; to było niezwykle. Dlatego zachęcam cię do rozpoczęcia, jeśli chcesz, z hipotezą, że wszystko jest fałszywe, ale podejź do tego, zbadaj, wyciągnij wnioski. Ten skarb pojawił się w Peru, ale jest dziedzictwem dla całej ludzkości. Musimy upewnić się, że nie wpadnie w niepowołane ręce. Dziękuję milionom ludzi i nadawców, którzy za pośrednictwem mediów społecznościowych, wielu języków i platform, poprzez streaming, upewnili się, że ta wiedza nie zostanie pogrzebana. Fakt, że ta wiedza jest tu dziś prezentowana, jest

wynikiem zbiorowego, nieustrudzonego wysiłku. Pamiętajmy, że inteligentni ludzie nie są nowym zjawiskiem; to starożytna rzeczywistość. Dziękuję za tę możliwość.

Jaime Maussan Flota:

Z pewnością niezwykle. Chciałbym podziękować Gaia.com, jak można sobie wyobrazić, badania były niezwykle kosztowne. Cały zespół odbył liczne podróże do Peru, jeśli nie dziesiątki, to z pewnością wiele. DNA, które zostanie poddane analizie przez eksperta, kosztowało ponad 50 000 dolarów, co odpowiada milionowi pesos, i ponad rok pracy w laboratorium Semforgen w Kanadzie, jednym z najlepszych na świecie. Dlatego nie ma błędu w odczycie DNA. Chcę podkreślić, że jest to najbardziej rozstrzygający dowód. Oznacza to, że jeśli DNA pokazuje nam, że nie są to istoty ludzkie i że na świecie nie ma nic, co by je przypominało, powinniśmy zaakceptować to jako takie. To nie są istoty ludzkie. Nie nazywamy ich istotami pozaziemskimi, ponieważ nie mamy pewności, ale te istoty, które najwyraźniej były inteligentne, żyły z naszymi przodkami i zmieniają historię ludzkości. To właśnie się wydarzy. Być może dlatego antropolodzy i archeolodzy sprzeciwiają się temu, ponieważ historia musi zostać napisana na nowo i należy wziąć pod uwagę wiele rzeczy, których nie braliśmy pod uwagę.

Jose de Jesus Zalce Benitez:

Dobry wieczór wszystkim. Chciałbym wyrazić wdzięczność kongresmanowi Sergio Gutiérrezewi Lunie.

I panu Jaime Maussanowi za przywilej współpracy w tym czasie. To dla mnie zaszczyt, że mogę zwrócić się do Państwa z tak szanowanej platformy i przedstawić wyniki moich analiz wynikających z badania anatomii tych nieludzkich ciał. Jako lekarz medycyny sądowej, we współpracy z biologiem José de la Cruz Ríosem i w oparciu o różne dowody naukowe, takie jak zdjęcia rentgenowskie, tomografia komputerowa, trójwymiarowe rekonstrukcje, analizy makroskopowe i mikroskopowe, histologia, datowanie węglem-14, antropologia sądowa, anatomia porównawcza i analiza DNA - która jest złotym standardem w naukach sądowych w badaniach porównawczych - mogę stwierdzić, że ciała te nie mają żadnego związku z ludźmi. Zacznę od opisu obrazów, które wkrótce obejrzymy.

Ciała te mają około 60 cm długości i pokryte są białym proszkiem, który dzięki mikroskopii elektronicznej zidentyfikowaliśmy jako ziemię okrzemkową. Substancja ta ułatwia odwodnienie ciał, zapobiegając rozwojowi bakterii, grzybów i fauny zwłok. Proszek ten zapewnia doskonałe wysuszenie i zachowanie tych ciał, powodując ich naturalną konserwację w czasie. Korzystając z datowania węglem-14, oszacowaliśmy ich wiek na około tysiąc lat. To sprawia, że miejsce odkrycia w Peru jest idealne do ich konserwacji.

Anatomicznie istoty te mają humanoidalną strukturę składającą się z głowy, tułowia, brzucha i kończyn zakończonych trójpalczastymi dłońmi i stopami. Struktura szkieletu wykazuje doskonałą harmonię i wyrównanie między stawami. Każdy koniec kości idealnie pasuje do następnego, wykazując zużycie wynikające z naturalnej biomechaniki. Kości są sprężyste, a jednocześnie lekkie, przypominając kości ptaków.

Głowa jest szczególnie interesująca ze względu na jej duże proporcje w stosunku do ciała. Jest to jednak czaszka pneumatyczna - lekka, ale sztywna i mocna, z dużą jamą wewnątrzczaszkową, co sugeruje rozległy układ nerwowy.

lub zawartość mózgu. Oczodoły są rozległe, co sugeruje szerokie widzenie stereoskopowe. Jamy nosowe są niewielkie, a jama ustna, w połączeniu z budową szczęki i brakiem zębów, wskazuje raczej na połykanie niż żucie jako główny sposób odżywiania. Szyja jest niezwykle długa i łączy się w połowie z czaszką. W przeciwieństwie do naczelnych, gdzie łączy się z podstawą czaszki, odbywa się to poprzez typowo owalny lub okrągły otwór magnum. U tych istot otwór ten jest prostokątny, co jest zgodne z ich czterema do pięciu kręgami szyjnymi - cienkimi, ale posiadającymi szeroki krążek międzykręgowy, co sugeruje, że szyja może się chować jak u żółwia.

Klatka piersiowa ma strukturę przypominającą ptasie furcula, co zapewnia dużą ruchomość stawów barkowych. Klatka piersiowa jest obszerna, owijając się całkowicie do kręgosłupa, rozmieszczona blisko siebie z łącznie 14 do 16 żebrami. W jamie brzusznej wykryliśmy trzy jaja za pomocą tomografii, a dalsze badania mikroskopowe ujawniły jajowody wypełnione drobnymi jajami, co sugeruje ciągłą ciążę. Potwierdza to również, że są one w 100% biologiczne i organiczne, ponieważ replikacja takich procesów reprodukcyjnych byłaby prawie niemożliwa.

Skany tomograficzne wykazały również ślady mięśni, ścięgien, więzadeł, naczyń krwionośnych i potencjalnych narządów lub organelli, które czekają na dalsze badania. Kończyny, idealnie wyrównane ze zużyciem wskazującym na naturalną biomechanikę, kończą się trójpalczastymi dłońmi i stopami z pięcioma paliczkami. Wydają się być zaprojektowane do chwytania bez kciuka. Warto zauważyć, że brakuje im kości nadgarstka i kostki. Bezpośrednio przymocowane paliczki kończą się łozyskiem paznokcia, a badania mikroskopowe ujawniły odciski palców. W przeciwieństwie do większości okazów na tej planecie, które mają faliste lub okrągłe wzory, te odciski palców są idealnie proste i poziome. Niektóre ciała miały nawet metalowe implanty doskonale zintegrowane ze skórą, co skutkowało imponującymi bio-funkcjonalnymi fuzjami. Implanty te składają się z różnych metali, w szczególności osmu i kadmu, obecnie stosowanych w komunikacji satelitarnej.

Wreszcie, analizy DNA, porównane z ponad milionem zarejestrowanych gatunków, wykazały znaczące różnice. Testy te, przeprowadzone w najlepszych krajowych i międzynarodowych instytucjach, wykazały, że 70% materiału genetycznego pasowało do znanych danych, ale istniała różnica 30%. Aby spojrzeć na to z innej perspektywy, ludzie różnią się od naczelnych o mniej niż 5%, a od bakterii o mniej niż 15%. Ta 30% różnica jest całkowicie poza skalą i poza naszym obecnym zrozumieniem. Wszystkie nasze odkrycia zostały opublikowane i są dostępne do dalszej analizy lub kontynuacji.

Podsumowując, w oparciu o dowody, mogę potwierdzić, że ciała te reprezentują gatunek inny niż ludzki, z niepodważalnymi różnicami w stosunku do jakiegokolwiek znanego gatunku w naszym darwinowskim drzewie ewolucyjnym. Brak im jakiegokolwiek identyfikowalnego poprzednika lub opisanej ewolucji. Istoty te są w 100% prawdziwe, organiczne i biologiczne. Kiedyś żyły i stanowią niezaprzeczalny dowód na to, że istnieją. Stoimy w obliczu zmiany paradygmatu - albo definiujemy nowy gatunek, albo musimy zaakceptować fakt, że istniał kontakt z istotami innymi niż ludzie, jak pokazują różne globalne kultury, takie jak Peru, Egipt i Meksyk. Dziś musimy uznać ich istnienie wśród nas. Dziękuję.

Jaime Maussan Flota:

Niezwykła prezentacja dr José Salce Beníteza; uważam, że nie pozostawia miejsca na wątpliwości. Kluczowym wnioskiem jest to, że mamy do czynienia z namacalnymi dowodami. Być może niektórzy pamiętają, że kilka lat temu zaprezentowałem zdjęcie tego, co moim zdaniem jest istotą pozaziemską. Ale jak możemy udowodnić takie twierdzenie za pomocą samego zdjęcia? Później dano

mi szansę odkrycia tego fizycznego dowodu.

Podkreślam, jest to namacalne i dostępne dla każdego, kto chce to zbadać. Jeśli mógłbyś, podziel się ponownie, dla tych, którzy słuchają z dowolnego miejsca na świecie, gdzie mogą uzyskać dostęp do wszystkich danych DNA. Zebranie tych informacji zajęło ponad rok. Każdy naukowiec, który chce przeprowadzić własny przegląd, może to zrobić i wierzę, że dojdzie do takich samych wniosków, jak dr Ricardo Rangel, ekspert DNA, który podzieli się teraz wynikami swoich badań. Do ciebie, Ricardo.

Dr Ricardo Rangel:

Dzień dobry wszystkim, szanowna Izbo Deputowanych, szanowny członku Prezydium, panie i panowie, przedstawiciele prasy. Bardzo dziękuję za obecność. Aby kontynuować analizę jednostek biologicznych omówionych wcześniej przez dr Salse, chętnie przybyłem tutaj, aby przedstawić moją interpretację badań przeprowadzonych na próbkach tkanek uzyskanych z jednego z okazów. Jak wspomniała dziennikarka Joyce Mancilla, odzyskano kilka ciał, z których jedno nosi imię Victoria. Od Victorii pobrano wiele próbek tkanek, które poddano czyszczeniu i ekstrakcji DNA - czyli ekstrakcji materiału genetycznego z kwasu dezoksyrybonukleinowego. Następnie przeprowadzono proces sekwencjonowania DNA, mający na celu identyfikację wszelkich organizmów związanych z daną próbką. Biorąc pod uwagę, że próbki tkanek pochodziły ze starożytnego źródła, co potwierdziło datowanie węglem-14, spodziewano się, że cząsteczki przechowujące informacje genetyczne tej osoby mogą zostać zmienione, zdegradowane lub częściowo zniszczone z powodu czynników stresu środowiskowego. Dodatkowo, biorąc pod uwagę, że okaz został znaleziony w jaskini i mógł mieć kontakt z mikroorganizmami, owadami, pyłkami lub innymi żywymi organizmami, istnieje duże prawdopodobieństwo, że wyizolowane próbki DNA mogą być zanieczyszczone. Interpretując wyniki, należy wziąć pod uwagę, że osoby, które znalazły próbkę i zajmowały się nią, mogły nie podjąć niezbędnych środków ostrożności, potencjalnie zanieczyszczając ją ludzką śliną, kroplami oddechowymi lub innymi tkankami pochodzącymi od ludzi.

W związku z tym przeprowadzono badanie pilotażowe w celu zweryfikowania stanu cząsteczek DNA, a następnie proces sekwencjonowania. Technika ekstrakcji i jej późniejszy przebieg na żelu agarozowym potwierdziły obecność zarówno zdegradowanego DNA, jak i małych, niezdegradowanych cząsteczek DNA, nadających się do sekwencjonowania. Metodą z wyboru do sekwencjonowania starożytnego DNA, takiego jak omawiana próbka, jest sekwencjonowanie następnej generacji, przeprowadzane przy użyciu sekwenatora Illumina. Technologia ta pozwala na jednoczesne sekwencjonowanie milionów fragmentów DNA w krótkim czasie.

Wyniki sekwencjonowania były następujące: Z próbki zidentyfikowanej jako 002, będącej zasadniczo próbką z kości szyi, uzyskano 561 665 320 sekwencji odczytu. Z innej próbki tkanki zidentyfikowanej jako 004, próbki mięśniowej z biodra, uzyskano 501 700 245 sekwencji odczytu. Każda sekwencja odczytu składa się z fragmentów DNA o długości 150 nukleotydów. Sekwencje te zostały następnie załadowane do Sequence Read Archive (SRA), bezpłatnego narzędzia do analizy megadanych, będącego częścią National Center for Biotechnology Information w US National Library of Medicine. SRA pozwala na porównanie wszystkich sekwencji odczytu uzyskanych z każdej próbki biologicznej ze wszystkimi znanymi sekwencjami genomu w GenBank, który obecnie zawiera ponad 700 000 sekwencji. Chociaż szacuje się, że nasza planeta ma ponad siedem milionów gatunków, co najmniej jeden organizm z każdego znanego

taksonów żyjących na naszej planecie zostało zsekwencjonowanych, dzięki czemu 700 000 genomów stanowi znaczącą reprezentatywną próbkę do porównania.

SRA dostarczyła następujących wyników: Z próbki tkanki szyi, zidentyfikowanej jako 002, rozpoznano 72,07% sekwencji odczytu, podczas gdy 27,93% nie pasowało do żadnego znanego żywego genomu. Z tych 72%, 70% stanowiły sekwencje zanieczyszczonego DNA z Homo sapiens, a pozostały procent należał do zanieczyszczających wirusów i bakterii. Co ciekawe, z tkanki mięśniowej biodra zidentyfikowano 36,2% sekwencji odczytu, ale uderzające 63,2% nie pasowało do żadnych znanych żywych genomów. Spośród zidentyfikowanych 36,2%, wszystkie były zanieczyszczonym DNA pochodzącym od współczesnych wirusów, bakterii i roślin. Nie zidentyfikowano genomów ssaków, w tym człowieka.

Podsumowując, obie starożytne próbki biologiczne zawierały zanieczyszczające DNA, prawdopodobnie nabyte podczas obchodzenia się z próbką lub z czasem przez otaczające organizmy. Próbką zidentyfikowaną jako 004 wykazała największą liczbę niezidentyfikowanych odczytów sekwencji, około 316 milionów. Ten wysoki odsetek niezidentyfikowanych odczytów, w porównaniu do organizmów, które obecnie znamy, powinien być przedmiotem przyszłych badań w celu ustalenia tożsamości organizmu. Istnieje ponad 90% prawdopodobieństwo, że organizm ten nie jest spokrewniony z ludźmi i ponad 50% prawdopodobieństwo, że nie jest on powiązany z żadnymi znanymi żywymi istotami na naszej planecie. Należy również przeprowadzić badania genetyczne wszystkich znanych okazów w celu sekwencjonowania ich całych genomów. Obecnie nie jest możliwe zidentyfikowanie danego okazu, a wszystkie sekwencje genetyczne z tego badania są publicznie dostępne. Cenne byłoby powołanie multidyscyplinarnego komitetu naukowego w celu dalszego badania anomalnych jednostek biologicznych i UAPS (Niezidentyfikowanych Zjawisk Powietrznych). Dziękuję bardzo za uwagę.

Jaime Maussan Flota:

Uważam, że to, czego wszyscy byliście dziś świadkami, jest niezwykle. To pierwszy raz, kiedy takie dowody zostały przedstawione w ten sposób i uważam, że jest to wyraźny dowód na to, że mamy do czynienia z okazami nie-ludzkimi, które nie korelują z żadnym innym gatunkiem na naszej planecie. Wszystkie możliwości są teraz otwarte dla każdej instytucji naukowej do zbadania, a każdy specjalista DNA może uzyskać dostęp do chmury w Internecie, aby pobrać informacje i zbadać je niezależnie. Przez "fizyczne dowody" rozumiemy namacalne dowody - rzeczy, które możemy dotknąć, przeanalizować i zbadać. To jest to, o co prosiło wielu naukowców i teraz to mamy. Wyzwanie pozostaje dla tych, którzy zdobędą się na odwagę i zdecydują się podjąć badania. Chciałbym poprosić zastępcę Sergio Gutiérreza Lunę o uprzejme zamknięcie tego wydarzenia.

Zastępca Sergio Gutiérrez Luna:

To było intensywne popołudnie. Wysłuchaliśmy osób z różnych środowisk: kolegów pilotów, meksykańskich lotników, kontrolerów ruchu lotniczego, członków kongresu ze Wschodu, z Japonii, Brazylii i Francji. Wysłuchaliśmy osobistych doświadczeń i zeznań peruwiańskich śledczych, Jaime Maussana, a także naukowców i ekspertów medycznych specjalizujących się w DNA. Jak

wspomniałem na początku, ja

Wierzę, że jest to platforma, na której można usłyszeć każdy głos, każdą opinię na temat, który zyskał ostatnio globalne znaczenie ze względu na wydarzenia w Stanach Zjednoczonych. Teraz, tutaj, w Izbie Deputowanych, możemy o tym dyskutować i rozważać. Jestem wdzięczny naszym kolegom posłom, którzy dołączyli do nas i wykazali zainteresowanie tym tematem. Pozostały nam refleksje, obawy i kontynuacja dialogu na ten temat. Mam nadzieję, że to tylko pierwsze z wielu wydarzeń, które skłoni do refleksji legislacyjnej nad tym, czy musimy zaproponować zmiany w przepisach. Uważam, że znajdujemy się w momencie, w którym zawsze warto publicznie i otwarcie przedstawiać wszystkie poglądy na wszystkie sprawy. To miejsce, dom ludzi, zawsze pozostanie otwarte dla wszystkich. Dziękuję bardzo.